

PRENUMERATA:

w Łodzi:
Razemnie 8
Półrocznie 4
Kwartalnie 2
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Razemnie 8
Półrocznie 4
Kwartalnie 2
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEN:

Za jeden wiersz politem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: N. 8-a po Trzech Królach. Leonarda B.
Jutro: Romana Opata.
Wschód słońca o godz. 6 min. 50. Zachód o godz. 5 min. 36.
Długość dnia godz. 10 min. 46. Przybyło dnia godz. 3 minut 6.

Biurow Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

DORA GINSBERG
JÓZEF BIRNBAUM
ZARĘCZENI.

207-1-1

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Wytknięta droga.

Gdy z dniem każdym mnożące się objawy coraz dobitniej wskazywać zaczęły przed niewielu laty na smutne położenie ekonomiczne, w jakim się inteligencja krajowa wśród zmienionych warunków życia znalazła, pojawiły się w prasie naszej głosy, ostrzegające przed groźnym widmem proletaryatu inteligencji. Pierwszorzędnej doniosłości kwestya ta zajmowała prasę periodyczną, przechodząc przez szpalty wszystkich organów „społecznych” albo inne miana noszących. Zazwyczaj wtedy, jak np. przed paru laty, granowała ona epidemicznie, t. j. każdy szanujący się organ, sportrządził dnia pewnego w szpaltach współzawodnika artykuł w danej kwestyi, delegował socjologa redakcyjnego do porusze-

nia jej także we własnych. Nie wypływało to—z małym wyjątkiem—z pobudek poczucia koniecznej takiego artykułu w owej chwili potrzeby, lub obowiązku publicysty podzielenia się z ogółem czytającym materiałem własnej obserwacji życiowej i wyciągnięcia zeń wniosków; lecz większość tych dorywczych artykułów była wodnistą gadaniną na modny temat. Powtarzano się wzajemnie, niemal parafrazowano. Po scharakteryzowaniu położenia rzeczy i jego przyczyn z punktu widzenia swego obozu, wszystkie te artykuły stawały w konkluzji przed problemem: jakie istnieją drogi do wyjścia? Odpowiadano chórem: handel, przemysł! Tu się zaczynało błędne kółko, w którym się kwestya powyższa aż do chwili obecnej obraca. Tymczasem objawy smutnego położenia pomnożyły się znacznie, choroba zdeklarowała się zupełnie, coraz szersze koła dotykając, wiele sfer działalności publicznej poczęło się powoli zamknąć przed łaknącymi chleba i stanowiska, złowrogie zarysowały się na widnokręgu horoskopy przyszłości. Płóć wyko-

lejonych i wycofanych z obiegu powiększa się z dniem każdym, hyperprodukcya inteligencji—wobec ograniczonej obecnych rynków pracy—wzrasta; fatalne jej następstwa dotykają już całych klas i warstw, objawiają się w deprawacyi moralnej, upadku energii życiowej, kończącym się coraz częściej bezpowrotnem usunięciem się jednostek z pola walki i przeniesieniem jej w przyjaźniejsze warunki przez opuszczenie gleby ojczystej.

Rzeczywistość coraz głośniejsze dopomina się wyjścia z ram dyskusji na drogę czynów, na drogę najpewniej do ratunku wiążącą. Ale do wejścia na nią brak społeczeństwu środków i wskazówek fachowych. W epoce najwięcej ożywionych rozpraw, informacji tych brakowało właśnie w chórze całej prasy, która postawiła postulat: potrzeba nam szkół fachowych. Na tem się kompetencya dziennikarska skończyć musiała, kwestya, jak do głównego celu dążyć należy, pozostawiając specjalistom. Głosy tych ostatnich i to w małej części, odezwały się dopiero w chwili ostatniej i odrzucając sprawę całą, na gruncie praktyki ją stawiając, wydobyły z mgły dyletantyzmu. Co się zaś tyczy środków, o jakich wspominaliśmy wyżej, jednym dotąd platonicznym zresztą czynem, do tej kategorii zaliczyć się dającym, a szerszym kołom wiadomym, było poruszenie przez warszawski oddział towarzystwa popierania handlu i przemysłu sprawy praktykantów fabrycznych. Sprawa ta dała pochop i dostarczyła punktu wyjścia do wystąpienia wyżej wzmiankowanym głosem. Innych faktów, jak np. powstałego w łonie wspomnianego oddziału projektu zakładania szkół zawodowych czy fachowych (do urzeczywistnienia którego nawet podobno część środków materialnych zebrano), wobec braku wszelkich co do tego nie na pogłoskach tylko opartych danych, do pozytywnych plus w przebiegu omawianej sprawy zaliczyć nie możemy. Nie przeszkodzi nam to wszakże, w przypuszczeniu ewentualnego urzeczywistnienia projektu, do wypowiedzenia poniżej pewnego życzenia pod adresem inicjatorów. Życzenie to pozostaje w ścisłym związku z powyższymi głosami, za które

uważamy artykuły pp. Bronikowskiego i Technika, w szpaltach „Dziennika” pomieszczone. One to są właśnie, zdaniem naszym, owem drobnym plus pozytywnym, które sprawę choć na jeden krok posunęło na drodze do jej wyjaśnienia.

Reasumując treść dwu tych cennych artykułów, w pozornej tylko zdających się być sprzeczności, otrzymujemy: najprzód przyczynę do obecnego stanu kwestyi praktykantów w Łodzi w postaci danych statystycznych, następnie praktyczną wskazówkę ze strony fachowców, co jest w owej kwestyi koniecznym do zrobienia.

Oba te głosy wcale zdaniem mojem nie różnią się zasadniczo. Zarówno bowiem p. Bronikowski jak i Technik uznają konieczność, choć drugi w mniejszym stopniu, fachowego teoretycznego przysposobienia czy przygotowania praktykantów w szkołach zawodowych, a właściwiej jeszcze fabrycznych; obaj, choć pierwszy znów w mniejszym stopniu, żądają od praktykantów odbycia praktycznej nauki w charakterze płatnych uczniów u majstrów, pierwszy—w fabryce, w której praktykant zamierza pracować, drugi—u samodzielnych majstrów. Widzimy więc, że zasadniczej sprzeczności w obu poglądach niema. Obaj żądają teoretycznego i praktycznego przygotowania od kandydatów na praktykantów fabrycznych, aby mogli ze swej praktyki, inaczej prawie bezpłodnej (Technik) lub zbyt utrudnionej i długiej (p. Bronikowski) rzeczywiście korzyść wyciągnąć. Wszystko więc opiera się tu na odpowiednim przygotowaniu, a czy w niem główną rolę gra teoretyczn naukowa podstawa, jaką zyskać mogą przyszli praktykanci w szkołach fabrycznych, jak chce p. Bronikowski, czy też najważniejszą przedewszystkiem jest praktyka u majstra, jak chce p. Technik, zasady to nie zmienia, skoro żaden nie zaprzecza potrzeby i szkół i nauki praktycznej, przygotowawczej. Pan B. tylko wobec braku szkół takich i środków do ich prędkiego powstania, swym wywodem jakby sprawę czasowo umarza, *) podczas gdy Technik

*) Pan Bronikowski przyrzekł nam wkrótce dać objaśnienia, niezbędne wobec rozmaitego komentowania jego artykułu. (Przypisek redakcyi).

Z TYGODNIA.

Sledź wielkopostny i tarapaty kronikarza. — Rozprawa z maskami. — Moralizujący bernardyn. — Kilka innych wspomnień karnawałowych. — Sztuczny ogień i rakiety — Dzieci balujące. — Ciekawy rezultat zabawy składkowej. — Sprostowanie. — Nasi mechanicy, w oświetleniu korespondenta „Gazety przemysłowej”. — Obfitość i stagnacya. — Konkurs. — Jeszcze echo karnawałowe.

Pierwsze cztery kółka! para za parą! rondo!

Tram ta ram tam! ram tam tam!..

Jaka szkoda, że się to skończyło tak prędko... Zaczynaliśmy dopiero w najlepsze holdować „szaleństwu wszetecznemu,” jak się wyraził bernardyn na reducie, — a tu już sledź wielkopostny sprezentował bladolicie wdzięki! Projektowano jeszcze kilka wieczorków wełnianych, ale te spełzły na niczem, podobno z winy niżej podpisanego. Oj! miałem ja się z pyszna na obu maska radach!

— Słuchaj no, mój kochany, — rzecze rezolutna cyganka, — głupstwa piszesz i przeszkadzasz dam w zabawie. Co ci strzeliło do głowy, żeś wieczorek wełniany nazwał balem polskim?

— On się pytał! A czy ty wiesz, co to jest bal polski? To taki bal jak w Wiedniu...

— Patrzajże cyganeczko! nie wiedziałem o tem... Zdawało mi się, że bal polski jest wszędzie, gdzie mazura — tańcząca...

— To ci się źle zdawało. Narobiłeś licha, bo natychmiast poszły telegramy do Berlina, że polacy w Łodzi „tańczą politykę”...

— Nie masz się z czego śmiać, — dodała pasterka w lotum italicum przystrojona, — ja przez całe dwa dni płakałam z twojej przyczyny...

Tym razem skończyło się na lekkiej na-

ganie, ale za to na drugiej maskaradzie, jak mnie wziął w obroty anioł biały (prawdziwy, ze skrzydłami) rozgniewany za przezwanie drugiego balu „panieńskim,” tom dopiero poznał, co anioł może! Ze starannie do końca maskarady unikałem aniołów ze skrzydłami i bez skrzydeł, tego nikt mi chyba nie zgani. Z aniołami sprawa nielatwa, — wolałem już słuchać bernardyna wyrzekającego na szaleństwo wszeteczne...

— Sarmatice! czy widzisz to, co ja widzę?

— A cóż ty widzisz, ojczek?

— Widzę mnóstwo mężów bez żon, mnóstwo żon bez mężów, bezmiar szalejącej biedy... A ty co widzisz?

— Widzę najprzód ciebie, stąd wnioskuje, że ty widzisz mnie; nie wiem tylko, po coś ty tu obaj przyszli?

— Ja przyszedłem ubolewać...

— Otóż widzisz, zdaje mi się, że nie jeden przyszedł w tym celu — i dlatego nas tutaj tak wielu. Co do mnie, powiem otwarcie, że do ubolewań nie widzę powodu.

— Bo cię już struła obca atmosfera łódzka...

— Bynajmniej. Karnawał nasz tak był skromny, iż go w samej rzeczy panieńskim nazwać można. Wspomnij, proszę, trzy bale ostatnie, a przyznasz ojcze, iż karnawał łódzki nie usprawiedliwił nawet swej nazwy. Składa się ona, jak powiadają, ze słów łacińskich „caro vale” — tymczasem, nie mieliśmy właściwie co zęgnąć...

— Nie mieliśmy?

— Bezwątpienia, — wszakże sukienki panien i pań były skromnie pod szyję zapięte. A oprócz tych balów mieliśmy dwie maskarady, jedną na rzecz szpitala, drugą na korzyść biednych i — oto wszystko. Zachowaliśmy się godnie. Jeżeli byli między nami tacy, co nie mogli inaczej, to z drugiej strony byli i tacy, co inaczej nie chcieli. Nie wchodzę w pobudki, stwierdzam

fakt i uznaję go pochwałą godnym.

— W takim razie niema powodu do pisania mane thekel phares na ścianach łódzkiej sali balowej?

— Bynajmniej. Łódzka sala balowa przedstawiała się w ubiegłym karnawale sympatyczniej, aniżeli po inne lata. Gdyby przyszło kłaść na szale ujemne i dodatnie strony minionego karnawału, musielibyśmy przyznać, że dodatnie przeważają. Nie chciemy jednak wdawać się w analizy, natomiast wspomnijmy tu jeszcze młodzieńskie towarzystwo cyklistów, w którego początkowych popisach na arenie towarzyskiej, spostrzegamy wiele zacnych chęci. Są to przeważnie młodzi przemysłowcy. Może z tego grona promieniować znacznie światło, w którego blasku i na „przemysł krajowy” milej się spojrzy... Tymczasem możemy chodzić do nich na ślizgawce, z otuchą, iż dobrej wiary naszej nie osadzą na lodzie.

I cóż wy na to, anioły uskrzydłone, cyganki i pasterki? Nie są wam z karnawału wiązanek najlepszych wspomnień, — powinniście być zadowolone. Co się tyczy owego telegramu do Bismarka o balu polskim, — nie miejcie obawy. Bismark nie taki zły. Ot, ruble idą już w górę, a niechno wybory pójdą mu zupełnie po myśli, to i ogień podkładany w Alzacyi i Lotaryngii... zagaśnie. Jestto ogień sztuczny, dusi swędem gieldowym, lecz nie pali, — chyba tych, co lekkomyślnie wsiedli na rakiety. Takich spalonych np. notuje „Głos” w swoim memento tygodniowem, a jest ich już siedemnastu, panowie: Mysielscy i Moszczeńscy, Łubieńscy, Miączyński, Neyman, Wybicki, Bnińska z Sobierajskich, Mielżyński, Kruzynski, Mierzyński, Zalewski, Kugler, Łuczkowski, Hamernick, Malczewski, Łyskowski Mieczysław, Gutowska, Fischbach. Nazwiska te powinny być pamiętane, — dlatego też wynotowałem wszystkie o północy Środy Popielcowej i wracam do wspomnień karnawałowych.

Ktokolwiek obecnym był na balu kostiumowym dla dzieci w teatrze Victoria, ten miał sposobność zauważyć, iż maleństwa te jaknajdokładniej naśladowały osoby starsze — i to nie tylko pod względem form. Widziałem np., iż francuz najwyższe sześciolatek, niechętnie brał do tańca pannę pięcioletnią, lecz domagał się danserki dziesięcioletniej. Jeden tylko kawaler zapłakał, lecz natychmiast przywołany został do porządku homerycznym śmiechem małej rzeszy balowej. Ośmioletnie damy posyłały znajomym do łóż ukłony jakby cyrklem odmierzone, a prawie wszystkie były w gorsetach! Jeszcze jedno: ucztować się dawał dotkliwy brak chłopców, — zatem i tu była stagnacya jak wszędzie. Sądzićcie może, iż mam co do nadmienienia przeciwko temu balowi ze względów pedagogicznych? Ani myślę! zachwylił mnie szczebiot wesoły tego światka, gdy przysły pierwsze lody wśród zabawy, o ile prysnąć mogły w zimnej sali.

Radbym zakończyć kronikę karnawałową bez przykrego dźwięku, ale trudno... Rozmaicie zdarza się między ludźmi, rozmaicie bywają też perypecje balów. Pomnijcie bowiem czytelnicy mili, że prócz „towarzystwa” balowali też rzemieślnicy i robotnicy, jeżeli zdarzyła się sposobność. W niektórych fabrykach urządzali pracodawcy zabawy z tańcami dla swych pracowników swoim kosztem, w innych znów tańczono na wspólny koszt pracodawcy i pracujących. Ze wszystkich tych zabaw — prócz jednej — dolatywały mnie echa miłe. Tę jedną, wyjątkową, urządziły panny pracujące w pewnej fabryce wyrobów półczerwonych. Zabawa składkowa skończyła się w ten sposób, iż dziewięć panien (polek), które dały wprawdzie składkę, lecz nie były na zabawie, wydalono z fabryki, dając im zaledwie cztery dni czasu do wyszukania sobie innego zajęcia.

Być może, iż owe panny nie miały ocho

kiem, iż z dniem 1 lutego r. b. otworzyli w Łodzi fabrykę waty hygroskopijnej i materiałów opatrunkowych, z własną blicharnią, gremplarnią i tkalnią, pod firmą „Spokorny et Cie.

(-) Zbrojny napad. Pięciu rzeźmieszków, uzbrojonych w rewolwery, dobijało się w dniu wczorajszym około godziny 11-ej w nocy do kantoru p. A. Schaeffle, przy ulicy Piotrkowskiej, vis-a-vis fabryki p. Heinzla. Złoczyńcy wyjęli szyby i zaczęli po jednem wchodzić do pokoju. Zbudzeni bałasem domownicy zmusili zachwalców do odwrotu; kilku z napadających dało ognia, wszystkie jednak strzały były chyłone. Godnym zapamiętania jest fakt, że w danej chwili nie było w bliskości ani jednego stróża nocnego.

(-) Z sądu. U sędziego pokoju IV rewiru rozstrzygała się sprawa pani I. L., żony właściciela magazynu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 275, oskarżonej przez Różę Lewi, służącą u tejże pani, o pobicie i zelżenie. Sędzia pokoju na zasadzie zeznań świadków, skazał panią L. na zapłacenie kary w ilości rs. 15.

(-) Częściowe zalanie ulic Cegielnianej, Wschodniej i Zawadzkiej nastąpiło wczoraj, z powodu zupełnej odwilży i deszczu padającego prawie przez cały dzień. Na innych ulicach bocznych, gdzie rynsztoki nie były wyrąbane, wystąpiła też woda na chodniki.

(-) Kradzieże. Restauratorowi J. Reznęrowi skradziono w nocy z piątku na sobotę zapas wędlin wartości 50 rs.

W tych dniach okradziono urzędnika pocztowego p. S. Powracając z biura do domu, p. S. trafił właśnie na złodzieja wynoszącego ruchomości; wyniesiono już pościel i garderobę. Rzeźmieszek umknął bezkarnie.

(-) Dziś w teatrze Victoria przedstawiona będzie po raz drugi „Zbłąkana owieczka,” krotoczwila w 4 aktach pp. E. Grange i V. Bernard, przełożona przez J. Arwina.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Trzesienie ziemi. (Przedruk z „Więku”). Poniżej umieszczone depesze, pochodzące z rękopisu redaktora głównego „Więku,” p. Kazimierza Zalewskiego, bawiącego obecnie w Nicei, częścią od korespondentów, z biura korespondencyjnego i pism zagranicznych wczoraj nadeszłych, które mają już pewne wiadomości o katastrofie zaszłej w dniu 23 b. m. w północnych Włoszech i Francji południowej, dają pojęcie o rzeczonej katastrofie i jej wymiarach, wedle danych otrzymanych do ostatniej chwili.

Paryż, 23 lutego. Dzisiejszego dnia między 5-tą a 8-ą godziną zrana nawiedziło trzesienie ziemi Toulon, Cannes, Avignon, Niceę i wiele miejscowości Prowancji. W Nicei zawalił się jeden dom, przyczem trzy osoby uległy zasypaniu; prócz tego pospadało wiele dachów. W Mentonie wiele osób zabitych lub rannych. Z powodu uszkodzenia tunelów, komunikacja kolejowa uległa przerwie.

Rzym, 23 lutego. O godzinie 6 1/2 zrana w Turynie i Genui dały się uczuć bardzo gwałtowne i dłuższe trzesienia ziemi. W Genui wielu mieszkańców pociękało z domów,

znosić jej skutki we dwójkę—więc w ostatnich dni tygodnia karnawał pobłogosławiono w parafiach katolickich i ewangelickich 128 par małżeńskich. Ale bał za to u starożytnych nie zawarto ani jednego małżeństwa, a co ważniejsze, od dwu tygodni nie narodził się ani jeden obywatel tego wyznania. Znowu stagnacja.

Śniegu tylko many obfitości niebawą i mnóstwo doniesień o samobójstwach; nie sprawdzono jeszcze, czy stoją one w związku z szaleńcstwem karnawałowym, czy też z głodem?

Kto pierwszy nadeśle trafne rozwiązanie tej kwestji, otrzyma... bilet do krzesel we wtorek, na beneficj panu Majdrowiczowej. A ponieważ na beneficjach tej artystki kasa bywa zwykle zamykana przed rozpoczęciem widowiska, a tłumy widzów odchodzą z niczem od okienka, sądzą przeto, iż konkurentów o nagrodę nie braknie.

Wreszcie przypominam, że pan Puchniewski przez cały karnawał śpiewał „gorzkie żale”...

Młodzież płci obojga „bilansuje” obecnie wzięte i dane na gładkich parkietach sali balowej awanse, a wśród rozpaniętych wielkopostnych nieraz jeszcze odezwi się echo komedy:

— Panowie krzyż!
— Tram ta ram tam...
— Panie krzyż!

Oj krzyż! — wołali zgnębieni artyści razem z dyrektorem, przez kilka tygodni.

Pomóżmy im dźwigać... Wszak oni nawzajem pomagają nam wesele znosić to brzemię.

Sarmaticus.

mnóstwo kominów pospadało i wiele domów porysowało się. Równocześnie obserwowano w Acqui silne trzesienie, poczem nastąpiło kilka łagodniejszych wstrząśnień. Również w Luce i w całej prowincji Pawii dało się uczuć trzesienie ziemi. W Genui nie skończyło się na jednorazowym trzesieniu. I Savonę nawiedziło pierwsze silniejsze i drugie słabsze wstrząśnienie. Zawalilo się kilka domów, przyczem 11 ludzi śmierć znalazło.

Panuje powszechna panika. Zamknięto wiele piwnic. W Casale o godzinie 6-tej minut 20 dało się uczuć gwałtowne, faliste trzesienie ziemi, trwające 10 sekund. Niedługo potem nastąpiło drugie trzesienie. Cała okolica doznała wstrząśnienia. W Aleksandrii były również dwa łagodniejsze wstrząśnienia o godzinie 3-iej rano i o 9-iej przed południem.

Rzym, 24 lutego po południu. Trzesienie ziemi nawiedziło jeszcze następujące miejscowości: W Cuneo spadło kilka kominów, wiele sklepów zawałilo się. Ludność uciekała z domów. W Savonie znaleziono dotąd 8 zabitych i 15 rannych, wśród których 4 ciężko rannych; w Noja runęło wiele domów i 15 osób śmierć znalazło; w Albisoli wiele domów się zawałilo i 2 osoby zginęły; w Oneglia runęło wiele domów, znaleziono 6 zabitych i 28 rannych, wśród których 10 żołnierzy i 3 żandarmów; w Porto Maurizio runęło kilka domów, przyczem jedna osoba zginęła, a 8 jest rannych; w Dianomarina zawałilo się trzecia część domów, z ludzi zaś mnóstwo jest zabitych i rannych; w Mondovii wreszcie było także trzesienie, obyło się atoli bez żadnego nieszczęśliwego wypadku.

Paryż, 24 lutego. O wczorajszym trzesieniu ziemi w południowej Francji, leżą przedemną następujące depesze:

Grenoble. Dwa silne wstrząśnienia, trwające od 12 do 15 sekund, dały się uczuć o godzinie 5-iej minut 45 w Grenoble i okolicy. Między jednym a drugim była jednodominowa przerwa. Wstrząśnienia szły w kierunku od południowo-wschodu ku północo-zachodowi. Wszystkie zegary stanęły. W domostwach poczęły trzeszczeć pułapy i belki w sposób przerażający, wiele sprzętów powyrzuciło się na podłogę. Krajkryjąca strumienie, jeziora i stawy popękała zupełnie i połuszczyła się. Słupy telegraficzne uległy także silnemu wstrząśnieniu i zachwianiu, druty w wielu miejscowościach zostały porwane.

Walenca. We środę rano o 5,60 słabe wstrząśnienie dwukrotne, od południa ku północy. Wiele zegarów stanęło.

Avignon. Trzy wstrząśnienia dały się uczuć wczoraj rano: jedno silne o 5,45, drugie o 6, trzecie, słabe o 8. Pierwsze wstrząśnienie przeraziło mieszkańców. Dotąd nie słycać o żadnym wypadku nieszczęśliwym.

Nimes. O 6 rano wstrząśnienie. Wiele szyb w oknach popękało. Niektóre dzwony same poczęły dzwonić. Zegary stanęły.

Toulon. Gwałtowne dwa wstrząśnienia, pierwsze przed godziną 6, drugie w 8 minut po pierwszym. Trzesienie szło ze wschodu ku zachodowi i trwało 12—15 sekund. Przerażenie ogarnęło mieszkańców; myślano z początku, że się ma do czynienia z jakim zbrodniczym zamachem. Meble przewracaly się z łoskotem. O godzinie 8 minut 29 nastąpiło nowe wstrząśnienie, które trwało 8 sekund i było słabsze od pierwszego.

Cannes. Trzesienie ziemi zaczęło się między 6 a kwadrans na 7-mą. Piewsze bardzo silne wstrząśnienie trwało blisko minutę, drugie dwa były słabsze, zaledwie dały się uczuć. Większość mieszkańców schroniła się przerażona do alei, znajdujących się na bulwarze i na wybrzeżu morskiem. Dotąd niema ofiar w ludziach. Jest nadzieja że skończyło się tylko na strachu.

Nicea, 24 lutego. O godzinie 5 minut 5 wczoraj gwałtowne wstrząśnienie obudziło nagle mieszkańców.

Telegrafuję obszerniej dziś dopiero, wczoraj bowiem telegraf był przerywany, dziś zaś do południa w formalnym oblężeniu. Trzesienie trwało około minuty.

Runęły dwa domy, zasypując w swych gruzach 2 osoby. Następne dwa wstrząśnienia były w kierunku z północo-zachodu ku południowo-wschodowi; drugie wstrząśnienie o 5,27 było bardzo silne. Panika ogarnęła wszystkich. Chroniono się na ulicach i placach. Szkody, spowodowane przez trzesienie ziemi, są znaczne. W dzielnicy St. Etienne runął czteropiętrowy dom. W dzielnicy St. Philippe zerwany został dach z domu należącego do Bourkego, poczem zawałilo się trzy piętra. Willa Natal bardzo uszkodzona. Zegary stanęły o godzinie 5 minut 37. Dworzec kolei żelaznych oblężony przez podróżnych. Wiele ludzi obiadauje na ulicach. Część kościoła St. Augustin zawałono. W Mentonie wiele osób zabitych. W obserwatorium w Nicei nie miano żadnych oznak zbliżającego się trzesienia. Ruch na kolejach wstrzymano, aby służba mogła zbadać stan tunelów i mostów.

Monaco. Były tu trzy wstrząśnienia ziemi, które jednak nie zrzuciły poważniejszych uszkodzeń. Odtąd odczuto jeszcze

kilka lekkich wstrząśnień. O godzinie 8-iej minut 30 nowe wstrząśnienie. Runął stary zamek i kilka domów.

Marsylia. O godzinie 6-tej wywołało kilka wstrząśnień ziemi ogólna panikę. Po pierwszym wstrząśnieniu, wybiegło wielu ludzi na pół ubranych na ulicę.

Dotąd nie ma wieści o żadnym wypadku, tylko wiele domów jest uszkodzonych. Nowe wstrząśnienie nastąpiło o godzinie 8 minut 30.

Bessege. Dziś rano dało się uczuć wstrząśnienie ziemi, trwające 2 sekundy, nie spowodowało jednak żadnego wypadku, ani szkody.

Privas. Dwa wstrząśnienia ziemi o godzinie 5 minut 45; żadnego wypadku.

Lyon. Dziś rano, o godzinie 6-tej obserwowano słabe drganie ziemi w rozmaitych punktach miasta.

Rzym, 24 lutego. Trzesienie ziemi w Genui było bardzo gwałtowne. Wstrząśnienie miało najpierw charakter falisty, potem przerywany i trwało 12 sekund.

Liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze wiadoma. Żądzano wagonów ze stacyi okolicznych na schronienie dla rannych.

W Genui pałac książęcy porysował się w wielu miejscach. Najbardziej ucierpiała domy na Piazza Colombo i na Via Galata, oraz zewnątrz miasta po za Porta Pila. Wstrząśnieniu towarzyszył głuchy podziemny huk podobny do armatniego. Przerażona ludność rozłożyła się obozem na ulicach. Trzesienie ziemi rozpoczęło się w chwili kiedy właśnie tysiące osób bawilo się w najlepsze na reducie w Teatro Carlo Felice. Panika była straszliwa i cudem prawie oeszło się bez katastrofy.

Ludność zamieszkująca Sestri, Pra i inne sąsiednie miejscowości, poruciła domostwa.

Trzesienie ziemi dało się uczuć jeszcze ale słabiej w Forli, Foggia, Pavia, Lucca, Parma, Modena i Livorno. Dalsze szcęgóły ciągle nadchodzą.

TELEGRAMY.

Petersburg, 25 lutego. (Ag. półn.). „Petersburskija wiadomosti” donoszą, że ministeryum skarbu przystąpiło do urzeczywistnienia niektórych prób zeszlornocznego zjazdu kolejowego i że do rady państwa wniesiono już projekt dotyczący stopniowego zakazu przywozu do Rosji surowiny zagranicznej, oraz jednoczesnej stopniowej podwyżki cła od żelaza.

London, 25 lutego. (Ag. półn.). W izbie gmin oświadczone, że droga do Kwetty i niektóre oddziały drogi sindo-piszyńskiej otwarte będą dla ruchu w końcu marca. Zakazu wywozu koni z Anglii nie będzie.

Konstantynopol, 25 lutego. (Ag. półn.). Tureckim nadzwyczajnym komisarzem w Sofii mianowany zostaje prokurator sądu kasacyjnego Riza-bey. Greków wyjeżdża dziś do Sofii.

Paryż, 25 lutego. Wiele dzienników niemieckich utrzymuje, jakoby wynik głosowania w Alzacji był dziełem agitacji francuskiej, a skutkiem obawy, jaką ludność alzacka ma być przejęta na myśl o wkroczeniu armii francuskiej.

Berlin, 25 lutego. (Ag. półn.). „National Ztg.” donosi, że wedle wiarogodnych pogłosek, przedłużenie sojuszu Włoch z cesarstwami środkowej Europy, celem wzajemnej obrony i zachowania całości granic tych państw, poczytuje się za zapewnione, chociaż formalne zawarcie związku uległo niejakej zwłoce z powodu przesilenia gabinetowego we Włoszech. Pobyt barona Keudla w Berlinie jest też prawdopodobnie w związku z toczącymi się w tym przedmiocie układami.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 25 lutego. Na giełdach zagranicznych kursy posunęły się znowu w kierunku niższym. Tutaj także panowała znizka we wszystkich działach, a najbardziej ucierpiała akcje niektórych dróg żelaznych niemieckich i papiery górnicze skutkiem doniesienia „Pet. Ztg.” o zamiarze stopniowego zakazu przywozu surowca zagranicznego, tudzież o podwyższeniu cła od żelaza. W drugiej połowie giełdy panował zastój zupełny, przy samym końcu nastąpiła stanowcza poprawa skutkiem pokrycia na rachunek Wiednia. Pożyczki rosyjskie były w podaży i spadły tak samo jak ruble. Na giełdzie zbożowej obniżyły się notowania pszenicy i żyta przecięciowo o 1/2 m. London, 24 lutego. Wykaz banku państwa (w tysiącach funt. szterlingów). Całkowita rezerwa

15,581 (przylb. 664), noty w obiegu 23,346 (ubylło 161); zapasy w gotówce 23,077 (przylb. 613); portfel 20,547 (przylb. 1,322); saldo prywatne 23,986 (przylb. 2-5); saldo państwowe 7,937 (przylb. 1,706); rezerwa not 14,193 (przylb. 647); ubezpieczenie rządowe 13,130 (bez zmian);

Paryż, 24 lutego. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złociu 223,900 (przylb. 2,800), w srebrze 1,146,300 (przylb. 2,500); portfel głównego banku i filij 635,500 (przylb. 3,300); noty w obiegu 2,756,100 (ubylło 33,800); prywatny rachunek bieżący 551,600 (przylb. 79,900); saldo państwo-173,000 (ubylło 24,500); ogół złoczek 273,000 (przylb. 400); odsetki i dyskonto 4,374 (przylb. 315).

Petersburg, 24 lutego. Weksle na Londyn 21 1/16, II pół. wsch. 98 3/4, III pół. wsch. 99, 6 1/2 renta złota 187 1/2, 5 1/2 listy zastawne kred. ziemsk. 155, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 312 1/2, banku dyskontowego petersburskiego 755, petersburskiego banku międzynarodowego 460.

Berlin, 25 lutego. Bilety banku rosyjskiego 182.85, listy zastawne 57.50, 4 1/2 listy fikcyjne 53.80, 5 1/2, pożyczka wachudna II em. 56.—, III emisji 55.70, 4 1/2 pożyczka z 1880 r. 79.80, 5 1/2 listy zastawne rosyjskie 80.40, kupon na 321.90, 5 1/2 pożyczka premialowa z 1861 roku 139.00 takż z 1866 r. 132.80; akcje banku handlowego 76.00, dyskontowe 67.00, dr. żel. warsz. wjed. 263.75, akcje kredytowe austriackie —, najnowszą pożyczka rosyjska 93.25, 6 1/2 renta rosyjska 107.10, dyskonto 5 1/2, prywatne 2 1/2 1/2.

London, 25 lutego. Konsola 100 1/16, Pożyczka rosyjska z 1873 r. 92 3/4.

Warszawa, 25 lutego. Targ na piachu Witkowskiego. Pazenica sm. i ord. —, psstra i dobra —, biała —, wyborowa 765—785; żyto wyborowe 490—500, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-ord. 420—450, owoś 260—315, gryka —, rzepik jarny —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, cukr. —, fasola —, ziemniaki —, — za korzec; kasza jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, — za pud. Dowieziono pszenicy 150, żyta 100, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 25 lutego. Okowita 78 1/2, zakęzają po k. 9 1/2. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2, Hart. skłał. za wiadro kop. 805—808, za garn. 262—263. Szynki za wiadro kop. 817—820, za garniec kopiejek 266—267 (z dod. na wycho. 2 1/2).

Berlin, 25 lutego. Pszenica 150—173, na luty —, na wrz. paż. 166 1/2, żyto 127—130, na luty —, na wrz. paż. 132 1/2.

London, 24 lutego. Cukier Java 96 proc. 13, stalo, cukier burakowy 10 1/2, stalo. Centryfugalny Cuba 12 1/2, stalo.

Liverpool 24 lutego. Sprawozdanie początkowe. Przyjmuje obrót 12,000 bel; stalo. Dzienny dowoz 1,000 bel.

Liverpool 24 lutego. Sprawozdanie końcowe. Obrót 14,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 2,000 bel. Mocno. Middling amerykańska na luty mr. 5 1/2, na mr. kw. 5 1/2, na kw maj 5 1/2, na maj cz. 5 1/2, na cz. lp. 5 1/2, na lp. sier. 5 1/2, na wrz. paż. 5 1/2 p.

New-York, 24 lutego. Bawelna 9 1/2 w N. Orleanie 9 1/2.

LICYTACJE W GUBERNII PIOTRKOWSKIEJ.

— 21 marca (2 kwietnia) w sądzie zjazdowym w Piotrkowie, na sprzedaż nieruchomości w mieście Łodzi: 1) przy ulicy Wschołniej pod N. 463, od sumy 1,000 rs. 2) przy ulicy Widzewskiej pod N. 916, od sumy 1,200 rs. 3) przy ulicy Piotrkowskiej pod N. 548, od sumy 8,100 rs.

— 22 marca (3 kwietnia) w sądzie okręgowym w Piotrkowie, na sprzedaż nieruchomości we ws. Widawie w powiecie łaskim, pod N. 111, od sumy 1,200 rs.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include various financial data like Berlin 100 mr., London 1 L., Paris 100 fr., etc.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 25 lutego: W parafii katolickiej — W parafii ewangelickiej — Starożytnych — Zmarli w dniu 25 lutego: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 5, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyźni 1, kobiet —, a mianowicie: Stanisław Kruszyński, lat 81. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2, dorosłych —, w tej liczbie mężczyźni —, kobiet —, a mianowicie: Starożytni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie mężczyźni 1, dziewcząt —, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyźni 1, kobiet 1, a mianowicie: Czołniak Abram, lat 53, Włodarska Chana, lat 70.

Do numeru dzisiejszego dołącza się dalszy ciąg powieści księżny Ogi Altieri p. t. „Irena.”

O G Ł O S Z E N I A.

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyktando: Józefa Puchniewskiego. W niedzielę 27 lutego 1887 r.

ZBLĄKANA OWIECZKA

Komedia w 4 aktach, p. E. Grange i V. Bernard, przełożyl z francuskiego Jan Arwin.

Объявление.

Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Игнацій Сушинскій жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ № 1437, объявляетъ что 23 Февраля сего 1887 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи, въ домѣ Николая Штгарка, подъ № 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежющее Карлу Штггару, заключающееся въ пяти коровахъ, и оцѣненное 150 руб., на удовлетвореніе претензій Франца Штггара.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно рассматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Февраля 12 дня 1887 года. Судебный Приставъ СУШИНСКІЙ. 213-1-1

Объявление.

Судебный Приставъ 1 Округа Петроковскаго Съезда Мировыхъ Судей по 2 участку, проживающій въ гор. Лодзи подъ № 1427-6, на основании 1031 Ст. У. Гр. Суд. объявляетъ, что съ 10 час. утра 1887 г. 20 Февраля (4 Марта) дня, по Кожеиной улицѣ подъ № 1135, будетъ продаваться движимое имущество принадлежющее вдовѣ Эрнестинѣ Гайзера, какъ наследницѣ Эдуарда Гайзера и опекуницѣ несовершеннолѣтнихъ дѣтей его Юлианны, Эмили и Рудольфа Германа и Райнгольду Гайзеру, состоящее изъ бильярда и стульевъ, оцѣненное для торговъ въ 125 руб. — коп. на удовлетвореніе претензій Станислава Памхты.

Опись, имущество и подробную оцѣнку оного, можно рассматривать въ день продажи на мѣстѣ оной.

И. д. Судебный Приставъ МАРКОВСКІЙ. 214-1-1

Jest do wynajęcia zaraz

eleganckie mieszkanie,

złożone z dwóch dużych pokoi z kuchnią na I-em piętrze z wejściem frontowym i kuchennym, w domu Endego, obok pałacu Heinzla. Cena 60 rs. kwartalnie. 210-3-2

Z podwórza domu Nr. 295, przy ulicy Ogrodowej, dziś o 11 z rana zaginęły dwa prosięta knurek i maciora. Uczciwy znalazca raczy je odesłać do pana Tomasza Sudry pod powyższym adresem, za wynagrodzeniem. 215-1

Skład Wyrobów Żyrardowskich TOWARZYSTWA AKCYJNEGO HIELLEGO & DITRICH A

w Łodzi ulica Piotrkowska Nr. 249, w domu własnym,

OBNIŻENIE CEN

Ma honor zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność, że zakłady Żyrardowskie w następstwie korzystnych zakupów lnu rosyjskiego, obniżyły znacznie ceny tkanin wyrabianych w wielkich ilościach z tego przedziwa. Skutkiem tego, jesteśmy w możności sprzedawania odtąd

po cenach znacznie niżonych,

następujących, najobszerniejsze zastosowanie mających tkanin, jako to:

- wszystkich numerów kreasów niedobielanych 6/ i 6 1/2, szerokości,
wszystkich niższych i średnich numerów płócien bielonych,
wszystkich płócien kreasowych w 3/4, bielonych,
białych 5 1/2 i 6, szerokości,
wszystkich płócien szarych, średniej grubości,
wszystkich chustek do nosa.

Takowe obniżenie zmniejsza znacznie różnicę pomiędzy cenami wyrobów lnianych i bawełnianych, co powoduje nas do zwrócenia szczególniejszej uwagi Szanownej Publiczności na wyżej wymienione wyroby lniane.

TOWARY WYSORTOWANE 20% TANIEJ.

W kantorze drukarni Dziennika Łódzkiego

się do nabycia

przepisy dla małoletnich robotników

w rosyjskim, polskim i niemieckim języku.

PIERWSZY ZAKŁAD REKTYFIKACYJNY SPIRYTUSU i WÓDEK

J. A. Koszelewa w Moskwie.

Uznane za najlepsze

wódki oczyszczone, (очищенное столовое вино)

tej firmy, premjowane na wszystkich wystawach wielkimi złotymi medalami, nadeszły i są do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach kolonialnych, handlach win tak w Warszawie jak i na prowincyi.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie, południowo-zachodnie gubernie i bałtyckie prowincye w składzie herbaty

A. W. Dawidowa

dawniej hr. Skarbka i hr. Ronikera.

w WARSZAWIE, hotel Europejski, 216-4-1

GIEŁDA WARSZAWSKA o. 25 lutego.

Table with columns: Wexle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcje, Stopa proc., Dopełnione tranz., w ciągu giełdy. Rows include Listy Likw. Kr. Pols., Ros. Poż. Ws. I em., Banki, etc.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanownych Panów Przemysłowców m. Łodzi i okolic, iż w mieście tutejszym otworzyłem, przy ulicy Zawadzkiej w domu Scheiblera pod własną firmą

BIURO TECHNICZNE

Kilkoletnia praktyka za granicą jako inżynier-konstruktor w różnych biurach i fabrykach maszyn, jako też poprzedzające teże ukończenie kursów technologicznych w Petersburgu i stosunki moje z specjalnymi inżynierami dają mi nadzieję, że wszelkie powierzone mi zlecenia wykonam z zadowoleniem Szanownych interesantów.

Z uszanowaniem

Fryderyk Mix.

203-8-2

GIPS ROLNY

w najlepszym gatunku, nadzwyczajnej miękkości, przesiewany przez sito o 900 otworach na 1 centymetr, w pełnym ładunku wagonu 610 pud. albo 244 cetnarów po 70 kop. 100 funt. z workami francuskiemi Łódź. Polecają Szanownym ziemianom zakłady fabryczne

L. Stumpfa w Kielcach.

Przy odbiorze większej ilości stosowne ustępstwo. 201-8-2

Skradziono paszport wydany przez wójta gminy Klunowo, pow. kaliski, na imię Katarzyny Nowak. 206-1-1

Mięsa wyborowego

różnego gatunku po 11 kop. funt mięsa rosółowego po 10 " " dostać można u rzeźnika

A. Koprowskiego,

Nowy-Rynek Nr. 6. Marki tow. stożyczego przyjmuje za gotowiznę. 207-3-1